

# ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I Łódź, 2 września 1953 r. nr 2

## Siły wojny muszą się cofnąć przed potężną wola mas ludowych

Radziecki Komitet Obrony Pokoju omówił wyniki budapeszteńskiej sesji Światowej Rady Pokoju

MOSKWA, 1. 9. DNIA 31 SIERPNI ODBYŁO SIĘ W MOSKWIE, W PAŹDZIERNIKOWEJ SALI DOMU ZWIĄZKÓW, ROZSZERZONE PLENUM RADZIECKIEGO KOMITETU OBRONY POKOJU. JEDYNYM PUNKTEM PORZĄDKU DZIENNEGO BYŁY WYNIKI SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU W BUDAPESZCIE ORAZ ZADANIA KOMITETÓW OBRONY POKOJU W ZSRR.

Po krótkim słowie wstępnym Ili Erenburga, zasadniczy referat wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju Mikołaj Tichonow.

Mówca szczegółowo oświetlił wyniki budapeszteńskiej sesji Światowej Rady Pokoju, która wytknęła nowe drogi walki o pokojowe uregulowanie wszystkich rozbieżności międzynarodowych oraz przyczyniła się do rozszerzenia i umocnienia frontu obrońców pokoju.

Dla wszystkich, którzy zastanawiają się nad najbliższą przyszłością miłujących pokój narodów — powiedział Tichonow — staje się jasne, że polityka siły, polityka brutalnego dyktatu poniosła dotkliwą klęskę. Narody coraz bardziej zaczynają sobie uświadamiać, że wytrwała i niestrudzona walką mogą zapewnić zwycięstwo pokoju.

Prawdziwym wielkim sukcesem sprawy pokoju, praktycznym wynikiem walki całej miłującej pokój ludzkości — oświadczył mówca — jest zawarcie rozejmu w Korei. Zwycięstwo to jest dla obrońców pokoju na całym świecie bodźcem do jeszcze energiczniejszej walki o pokój, potęgą je ich wiarę w możliwość

rozwiązania wszystkich spornych problemów polityki

## Walcząc o sprawę pokoju ludzie radzieccy wzmagają czujność wobec kłopotów podlegaczy

### Rezolucja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP). — Radziecki Komitet Obrony Pokoju na swym posiedzeniu plenarnym, odbytym w dniu 31 sierpnia, uchwalił rezolucję, w której stwierdza m. in.:

Radziecki Komitet Obrony Pokoju oświadcza, iż w całej pełni aprobuje uchwały Światowej Rady Pokoju, domagające się uregulowania wszystkich rozbieżności między państwami w drodze rokowań. Wraz z obrońcami pokoju we wszystkich krajach ludzie radzieccy domagają się jak najszybszego, sprawiedliwego i pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej oraz zapewnienia narodowi koreańskiemu całkowitej możliwości nieskrępowanego decydowania o swym ustroju, o gospodarstwie i kulturalnym rozwoju kraju.

Całkowitą aprobatę narodu radzieckiego cieszą się propozycje rządu ZSRR w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, sprzyjające odrodzeniu Niemiec jako wielkiego mocarstwa i otwierające przed narodem niemieckim drogę do przywrócenia jego jednolistości, do stworzenia demokratycznych, pokojowych Niemiec.

Wraz z obrońcami pokoju na całym świecie ludzie radzieccy domagają się od Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby spełniła swój obowiązek wobec narodów. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna wrócić na drogę, którą określa jej Karta, oraz przyczynić się do pokojowego rozwiązania wszystkich konfliktów międzynarodowych na zasadzie respektowania suwerennych praw wszystkich krajów i narodów.

Należy położyć kres polityce ignorowania Chin oraz restytuować prawa Chińskiej Republiki Ludowej w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tylko pod tym warunkiem może być zapewnione właściwe rozwiązanie problemów utrzymania i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Walcąc niestrudzenie o sprawę pokoju, ludzie radzieccy pamiętają jednocześnie o konieczności zaostrożania czujności wobec kłopotów podlegaczy wojennych oraz niestrudzonego umac-

światowej w drodze pokojowej, w drodze rokowań zainteresowanych stron.

Ale bojownicy o pokój — ciągnął dalej Tichonow — doskonale zdają sobie sprawę, że wrogowie pokoju, że siły agresji nie złożyły swej zatrutej broni. Imperialiści i ich pachołkowie starają się we wszech sił zniweczyć pomyślny warunki dalszych pokojowych rokowań w Korei.

Wiele miejsc mówca poświęcił walce o pokój prowadzonej przez narody Związku Radzieckiego, które z nieustającą uwagą śledzą rozwój sytuacji międzynarodowej i czynią wszystko, aby zapobiec nowej wojnie, aby zapewnić

(Dokończenie na str. 2)

## Początek roku szkolnego w Łodzi

Uczennice i uczniowie I klasy a, b, c i d Szkoły TPD nr 26 przy ul. Andrzeja Struga 24 udają się pod opieką wychowawczyń do kina „Polonia”, gdzie powitają ich przedstawiciele partii i Rady Narodowej. Po przemówieniach działawa cbe rzy film pt „Dumna królewna” Fot. E. Szarfharc



## List włóknarzy do społeczeństwa

„Listem” włóknarzy do społeczeństwa nazywamy comiesięczne zestawienie danych o wykonaniu planów. Dziś list ten zawiera dobre wieści:

Przed terminem — do 29 sierpnia wykonały plany: ZPB im. Marchlewskiego — wszystkie oddziały, ZPB im.

Dzierżyńskiego — przedziałnia odpadkowa i tkalnia, ZPB im. Düböis — przedziałnia cienkoprzędna i tkalnia, ZPB im. Armii Ludowej — przedziałnia odpadkowa i tkalnia, ZPB im. Harnama — przedziałnia średnioprzędna i tkalnia, ZPB im. Kunickiego — przedziałnia odpadkowa i tkalnia, Ozorkowskie ZPB — przedziałnia średnioprzędna i tkalnia, ZPB im. Stalina — Zakład „A” — tkalnia automatyczna, Piotrkowskie ZPB — przedziałnia cienkoprzędna i średnioprzędna, Pabianickie ZPB — przedziałnia cienkoprzędna i odpadkowa, Widzewska ZPB im. I. Mała — przedziałnia cienkoprzędna oraz ZPB im. Róży Luksemburg — przedziałnia odpadkowa.

W skali CZPB — Północ we wszystkich działach przekroczone wykonanie planów: przedziałnie cienkoprzędne — 105,2 proc., średnioprzędne — 102,4 proc., odpadkowe — 108,3 proc., tkalnie — 104,1 proc., wykończalnie — 102,7 proc.

Jedynie załoga przedziałni średnioprzędnej Zyrardowskiej ZPB nie wykonała zadań za sierpień osiągając 98,9 proc. planu.

150 + 50  
nie oznacza  
2 x 100

Będąc ostatnio na akcji żniwnej w PGR ustawił się z kolegą w ciągu dnia 200 snopków w tzw. mendle.

— Ale się napracowaliśmy! — powiedział kolega. — Na każdego z nas wypadła przeciętnie po 100 snopków.

Statystycznie rzecz biorąc — uwaga była słuszna. W rzeczywistości jednak ja ustawiłem 50 snopów, podczas gdy kolega ustawił 150. Czytając „List włóknarzy do społeczeństwa”, z którego wynika, że wiele zakładów przemysłu bawełnianego wykonało swoje plany miesięczne, przypomniałem sobie dowcipną uwagę mojego kolegi.

A więc jest prawdą niezaprzeczalną, że plany w skali ogólnej są wykonane i przekroczone, co serdecznie i gorąco wita całe nasze społeczeństwo. Jest prawdą, że setki przadek i tacy wykonują swoje normy powyżej 100 proc., za co całe społeczeństwo ich cenę i wyraża wdzięczność.

Ale również prawdą jest to, że około 40 proc. tkaczy w przemyśle bawełnianym nie wykonuje norm produkcyjnych.

Mając to na uwadze zrozumieć dopiero, jak ważne jest zadanie jak najrychlejszego upowszechnienia wezwania majstra Morawskiego z ZPB im. Marchlewskiego: „Każdy wykonuje 100 proc. normy”.

(mb)

## Serdeczne życzenia dla bohaterskiego narodu Vietnamu

Do Towarzysza HO SZI MINA Prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

Z okazji 8 rocznicy proklamowania Vietnamskiej Republiki Demokratycznej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym, najserdeczniejsze pozdrowienia oraz życzenia zdrowia i dalszej owocnej pracy dla zwycięstwa narodu vietnamskiego i sprawy pokoju.

Naród polski żywi głębokie uczucia sympatii i solidarności dla Vietnamskiej Republiki Demokratycznej i widzi w niej ostoję wolności i niezawisłości całego narodu vietnamskiego.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do Towarzysza HO SZI MINA Prezydenta Republiki i Prezesa Rady Ministrów Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

W dniu święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej proszę przyjąć, Towarzyszu

szu Prezydencie, wyrazy braterskiej solidarności narodu polskiego dla bohaterskiego narodu vietnamskiego w jego sprawiedliwej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Walce tej towarzyszą najgorętsze uczucia całego światowego obozu wolności i pokoju.

W imieniu rządu i narodu polskiego przesyłam narodowi i rządowi vietnamskiemu, jak również Wam osobiste, najserdeczniejsze życzenia dalszych pomyślnych osiągnięć w wysiłkach narodu vietnamskiego, zmierzających do umocnienia i zjednoczenia swego wolnego i niezawisłego, demokratycznego państwa.

(—) BOLESŁAW SIERUT Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

## Na marginesie święta Vietnamu

### „Skończyć z awanturą głupców!”

### Coraz szersze rzesze Francuzów domagają się przerwania bezadziejnej wojny w Indochinach

Po wypędzeniu japońskich okupantów naród vietnamski odzyskał wreszcie niepodległość. Drugiego września 1945 roku w stolicy kraju, Hanoi, tymczasowy rząd ludowy, na którego czele stanął ofiarny bojownik o wolność Indochin, Ho Szj Min, proklamował uroczyste powstanie Vietnamskiej Republiki Demokratycznej.

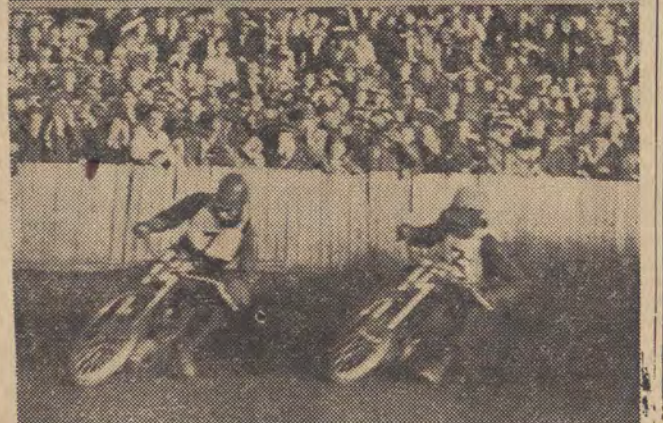
Rząd francuski uznał wówczas of cjalną młodą Republikę Vietnamską.

Ale już niedługo po podpisaniu porozumienia z Ho Szj Minem, rząd francuski dał dowód, że jest ono dla niego tylko martwą literą.

W listopadzie 1945 roku, jednostki francuskiej floty wojennej otoczyły port w Haiphong i pod pozorem „likwidacji” blagiego incydentu portowego, rozpoczęły bombardowanie dzielnic miasta zamieszkałych przez Vietnamsczyków.

(Dokończenie na str. 2)

## Z pojedynku mistrzów żużla



Tysiące widzów przeżywały nie da emocje na niedawnym meczu żużlowym o puchar Stowarzyszenia Dziennikarzy. Zdjęcie górne przedstawia mistrzów żużla: Kapale z Kolejarza Rawicz (nr 1) i Flakowskiego Budowlani Warszawa (nr 3), w serdecznej rozmowie ze sobą. W chwili potem obaj rywalicy niebezpieczny wiraż na trasie (zdjęcie dolne).

## Ciekawy konkurs „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”

Już dziś możemy zawiadomić naszych Czytelników, że jako pierwsze trzy nagrody w naszym konkursie przeznaczyliśmy

## trzy siedmiodniowe pobyty wczasowe w pensjonatach „Orbisu”

Wykorzystać je będzie można w dowolnym czasie. Poza tym uczestników konkursu czeka jeszcze wiele innych nagród.

Blisze szczegóły konkursu „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” — w najbliższych dniach.

## Ludność stolicy wita chińskich artystów

WARSZAWA (PAP) — W dniu 31 sierpnia br. w wypełnionej do ostatniego miejsca sali Państwowej Opery Warszawskiej, wystąpił 140-osobowy zespół pieśni i tańca Chińskiej Republiki Ludowej bawiący w Warszawie po sukcesach — odniesionych na

IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Na występ przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i rządu. Ukazanie się na scenie artystów chińskich przyjęli ze zbraniami burzliwą owacją. W imieniu rządu i społeczeństwa serdecznie powitał gości minister kultury i sztuki W. Sokołowski.



# Wyjazd do Moskwy delegacji rządowej KRL-D

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że w dniu 1 września na zaproszenie rządu ZSRR udała się specjalnym pociągami do Moskwy delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej z premierem Kim Ir Senem na czele.

W skład delegacji rządowej, oprócz premiera Kim Ir Sena, wchodzi: wiceprzewodniczący Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy Bak

Czeng Ai, wicepremier Jung Ir Jong, minister spraw zagranicznych Nam Ir, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Jung Wun Taik i minister kolei Kim Hoi Ir.

Delegacji rządowej towarzyszy do Moskwy ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej Suzdalew. Do Antungu delegacji rządowej towarzyszy charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej w Phenianie Kan Jeh Tao.

# Wasz patriotyczny obowiązek — to sumienna nauka

## Przemówienie min. Jarosińskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego minister oświaty, Witold Jarosiński, wygłosił w dniu 1 bm. przed radio przemówienie do młodzieży szkół ogólnokształcących i szkół kształcenia nauczycieli.

„Rozpoczynacie dziś nowy rok pracy — mówił min. Jarosiński — silniejsi, wypoczęci, zdrowi, dojrzałsi o cały

### List I. Erenburga do III Światowego Kongresu Studentów

## Jesteście rękoiem życia kultury

WARSZAWA (PAP). — Znakomity pisarz radziecki, członek Światowej Rady Pokoju — Iła Erenburg skierował do III Światowego Kongresu Studentów list, w którym pisze m. in.:

„Droży Przyjaciele! Kultura to nie renta. Kultury nie można odłożyć do kasy ogniowej i żyć z procentów przeszłości. Kultura wymaga twórczości i jeżeli nie posuwa się naprzód, zaczyna obumierać i ustępuje miejsca barbarzyństwu.

Wy, studenci całego świata, jesteście rękoiem życia kultury. W sztanie otrzymaliście z rąk Waszych starszych towarzyszy pochodzinie Prometeusza i poniesiecie ją dalej.

Przyjechałście z krajów, gdzie istnieją rozmaite systemy i pod wieloma względami różnicie się między sobą, lecz wszystkich Was łączy wierność dla Kultury, dążenie do jej kontynuowania i postępowania. Tak więc wszystkich Was łączy nieugięta wola zapobieżenia wojnie, która mogłaby wyrządzić niepowetowane straty kulturze wszystkich narodów, kulturze ludzkości. Wszystkich Was jednoczy niezłomna wola obrony pokoju.

Obowiązkiem każdego człowieka, obowiązkiem każdego młodzieńca, a w szczególności studenta, jest uczynić wszystko, aby obronić pokój. Narody postawiają na swoim i Wy, studenci wszystkich krajów, odegracie w tym wielką rolę, ponieważ zdemaskować i rozbroić ciemne siły wojny.

Pozdrawiam Was jako jutro ludzkości, jako kontynuatorów kultury, jako obrońców pokoju



## MAJĄ WAŻNIEJSZE SPRAWY

27 sierpnia przeszła nad Rzymem wielka burza która zalała wodą szereg ulic i odcięła miasto od świata aż o 24 godziny. Ulewa trwała prawie godzinę.

Okazuje się, że stolica Włoch licząca 2 miliony mieszkańców i 2 tysiące lat tradycji kulturalnej, nie posiada urządzeń kanalizacyjnych, mogących odprowadzić wodę z deszczu trwającego 50 m'nut.

Cóż, rządząca w kraju chadająca ma ważniejsze sprawy na głowie. Np. intensywne zbrojenia na rozkaz USA.

### TO NIE PRZYPADKE

Po zakończeniu wojny ONZ uchwałała na wniosek delegacji polskiej rezolucję, popierającą faszystowski rząd gen. Franco i zobowiązującą członków składe do nienawiązania z nim stosunków. Od tego czasu USA wielokrotnie pogwałciły uchwały ONZ.

Ukoronowaniem tej akcji rządu Stanów Zjednoczonych jest zapowiedziana w tych dniach podписание paktu wejskowego między USA i Hiszpanią. Równocześnie nie podano do wiadomości o zawarciu konkordatu między gen. Franco i Watykanem. Zbieżność obu tych wydarzeń nie jest oczywiście przypadkowa.

## „Skończyć z awanturą głupców!”

(Dokończenie ze str. 1)

Ta bestialska masakra blisko 6 tysięcy bezbronnnych mężczyzn, kobiet i dzieci zapoczątkowała krwawą wojnę, która z krótszymi lub dłuższymi przerwami, trwa już prawie 7 lat.

Bilans tej wojny, przez oficjalną propagandę francuską ochrzczonej mianem „krucjaty w obronie cywilizacji chrześcijańskiej” a w rzeczywistości podjętej dla obrony interesów Banku Indochińskiego, okazał się katastrofalny dla Francji.

Blisko czterech milionów ludzi poległo, odniosło rany lub dostało się do niewoli. Straty korpusu oficerskiego przewyższają roczni ki wypuszczane przez szkoły oficerskie we Francji.

Obciążenie wydatki związane z utrzymaniem korpusu ekspedycyjnego pociągają za sobą gospodarczą ruinę Francji, a zarazem pogłębiają jej zależność od USA.

Cała działalność bowiem polityków amerykańskich na terytorium Indochin, jawnie zmierzająca do wyparcia wpływów francuskich i przekształcenia Indochin w bazę, na której USA mogłyby swobodnie kontynuować wojnę, nawet w wypadku, gdyby rząd francuski zmuszony został pod naciskiem narodu przystąpić do rokowań pokojowych.

Naród francuski ma już dość wyrzeczeń i ofiar ponoszonych w związku z „brudną wojną” i coraz bardziej jest zaniepokojony upadkiem samodzielnosci polityki francuskiej, co w obecnej chwili, gdy wspomniane przez USA adenauerowskie Niemcy coraz natarczywiej pretendują do roli hegemona w Europie, może mieć fatalne następstwa dla niepodległości Francji. I dlatego tak powszechne jest żądanie zakończenia tej „awantury głupców” jak otwarcie nazywa wojnę w Vietnamie dziennik „Combat”.

Pokój w Indochinach da się osiągnąć tylko poprzez rokowania z prawdziwymi przedstawicielami narodów tego kraju.

Tylko takie rokowania mogą dać doświadczyć żądaniami narodu francuskiego i całej milijardy pokój ludzkości.

## Kampania wyborcza Adenauera pod znakiem rewolweru i pałki

### Policja posługując się metodami Hitlera usiłuje zastraszyć wyborców

BERLIN (PAP). — Jak donosi prasa demokratyczna, z każdym dniem wzrasta w Niemczech zachodnich terror policyjny przeciwko niemieckim siłom demokratycznym, przeciwko zwolennikom pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Agencja ADN donosi, że w ubiegły czwartek odbyła się w bońskim ministerstwie spraw wewnętrznych narada, na której postanowiono uruchomić aparat terroru i represji, przygotowany od dawna na czas wyborów.

Jak podała amerykańska agencja prasowa AP, zapada decyzja zmobilizowała 100 000 policjantów oraz bojówek faszystowskich w celu poparcia kampanii wyborczej reżimu bońskiego. Należy zastrzec, że we wspomnianej wyżej naradzie uczestniczył m. in.: przedstawiciel amerykańskich wojsk okupacyjnych pułkownik Brake oraz szef gestapo bońskiego (ukrywającego się pod szyldem tzw. „urzędu ochrony konstytucji”) — John.

Gestapowskie oddziały policyjne oraz bojówki faszystowskie hulają od nocy z soboty na niedzielę. Akcja ich skierowana jest m. in. przeciwko wszystkim przybyszom z NRD oraz osobom udającym się z Trizonii do NRD.

Adenauerowskie gestapo i bojówki faszystowskie dokonują na paści na lokale partii i organizacji postępowych oraz usiłują rozbić zebrania wyborcze zwolenników zjednoczenia Niemiec.

Więzienia w Hamburgu, Kilonii, Frankfurtie nad Menem są wypełnione aresztowanymi obywatelami NRD, jak również mieszkańcami Niemiec zachodnich.

Prasa cytuje oświadczenie niektórych osób, którym udało się wydostać z adenauerowskich więzień. Opowiadają one, że policja pastwi się nad aresztowanymi, starając się ich zastraszyć przy pomocy metod stosowanych za czasów Hitlera.

Równocześnie partie bońskie prowadzą rozwydrzoną kampanię oszczerczą, skierowaną przeciwko krajom obozu pokoju. Szczególnie wściekłe są ataki na Polskę, Czechosłowację, jak również na Francję. W ramach swej krzykliwej kampanii wyborczej Adenauer ufał się do Friedrichsruhe,

## Zaostrzenie stosunków między Włochami a Jugosławią

RZYM (PAP). — Stosunki włosko-jugosłowiańskie uległy w ostatnich dniach silnemu zaostrzeniu w związku z sprawą wolnego miasta Triestu. Rozpowszechniane są wiadomości o podjęciu przez obie strony przygotowań wojennych.

Prasa włoska opublikowała wiadomość podaną przez jugosłowiańską agencję „Jugopress” o manewrach armii jugosłowiańskiej. Prasa włoska uważa, iż wiadomość ta ma „wyraźnie oficjalny charakter”.

Agencja jugosłowiańska dała do zrozumienia — pisze jeden z dzienników włoskich — że Jugosławia zamierza oficjalnie przyłączyć do swego terytorium strefę „B” wolnego obszaru Triestu.

Włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało oficjalne oświadczenie, w którym wskazuje, że jeżeli Jugosławia naprawde dokona tego kroku „to reakcja Włoch będzie bezwzględnie taka, jakiej wymaga sumienie naszego narodu”.

Jak wynika z opublikowanego w „Quotidiano” komunikatu rzymskiej agencji informacyjnej „ARI” w toku dwóch konferencji, które odbył premier Pella z ministrem obrony narodowej Tavianim i szefem sztabu generalnego Marrasem, omawiano plan „kontroli” przewidujący m. in. koncentrację wojsk na granicy wschodniej, aby być gotowym do natychmiastowego odparcia każdego uderzenia które by mogła zadać Jugosłowiańska Republika Federalna.

## Siły wojny muszą się cofnąć przed potężną wolą mas ludowych

(Dokończenie ze str. 1)

i utrwalić pokój na całym świecie.

Ludzie radziecy w całej pełni aprobuja politykę zagraniczną rządu radzieckiego, opartą na niewzruszonej wierze, iż każdy sporny lub nierozwiązany problem międzynarodowy może być rozwiązany w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia zainteresowanych krajów.

Naród radziecki chce żyć w zgodzie ze wszystkimi narodami, ponieważ Związek Radziecki nie ma żadnych roszczeń terytorialnych do jakiegokolwiek państwa.

Opzy narodów wszystkich krajów — oświadczył w zakończeniu Tichonow — zwrócone są na Związek Radziecki — nasze miłujące pokój mocarstwo, nieugięte prowadzące politykę zapobieżenia wojnie i utrzymania pokoju. Naród radziecki jest pełen wiary w swe siły.

Siły wojny muszą się cofnąć. Niechaj na całym świecie za-

## Delegat ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa popiera wniosek 15 państw w sprawie Maroka

(Dokończenie ze str. 1)

NOWY JORK (PAP). — W dniu 31 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym omawiano w dalszym ciągu wniosek 15 państw w sprawie przedyskutowania problemu marokańskiego.

Przedstawiciel Francji — oświadczył Casarano — oponując przeciwko omówieniu problemu marokańskiego przez Radę Bezpieczeństwa stwierdził, że problem ten należy do dziedziny stosunków francusko-marokańskich, które reguluje układ z 1912 roku, który co prawda ogranicza suwerenność Maroka w dziedzinie polityki zagranicznej, nie wynika bynajmniej, byżaden spór między Marokiem a Francją nie mógł być rozpatrzony przez instytucje międzynarodowe.

Zaden z 8 artykułów tego układu nie wspomina o snosobie rozstrzygnięcia sporów między Francją a Marokiem.

Należy także pamiętać o suwerenności Maroka, która co prawda nie jest pełna, ale istnieje jednak i została uznana i określona przez postanowienia układu zawartego w Algierias w 1906 roku.

Następnie delegat radziecki podkreślił, że kompetencja ONZ do omówienia problemu marokańskiego wynika z postanowień rozdziału 11 Karty NZ oraz przypominał, że VII sesja Zgromadzenia Ogólnego umieściła problem marokański na swym porządku obrad, omówiła ten problem i uchwaliła rezolucję, która przyznaje że Francja i Maroko są dwiema stronami sporu.

Z wniosku 15 państw oraz z przemówień przedstawicieli Libanu i Pakistanu wynika — oświadczył delegat ZSRR — że wskutek podjętej przez Francję akcji sytuacji w Maroku zaostrzyła się do tego stopnia, iż zagrożony jest pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Rozumie się samo przez się — stwierdził w zakończeniu Casarano — że Rada Bezpieczeństwa

triumfuje duch rokowań pokojowych!

W toku ożywionej dyskusji, która wywijała się nad referatem Tichonowa zabrali m. in. głos sekretarz WCPSO Solowiew, reżyser filmowy Gierasi now, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich Powowa, kompozytor Szostakowicz.

## Nowa próba zamachu na wolne miasto Triest

Przebieg ostatnich dni w wolnym mieście Triestu wskazuje, że jest to próba nowego zamachu na wolność tego miasta.

W dniu 31 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym omawiano w dalszym ciągu wniosek 15 państw w sprawie przedyskutowania problemu marokańskiego. Przedstawiciel Francji — oświadczył Casarano — oponując przeciwko omówieniu problemu marokańskiego przez Radę Bezpieczeństwa stwierdził, że problem ten należy do dziedziny stosunków francusko-marokańskich, które reguluje układ z 1912 roku, który co prawda ogranicza suwerenność Maroka w dziedzinie polityki zagranicznej, nie wynika bynajmniej, byżaden spór między Marokiem a Francją nie mógł być rozpatrzony przez instytucje międzynarodowe.

Zaden z 8 artykułów tego układu nie wspomina o snosobie rozstrzygnięcia sporów między Francją a Marokiem.

Należy także pamiętać o suwerenności Maroka, która co prawda nie jest pełna, ale istnieje jednak i została uznana i określona przez postanowienia układu zawartego w Algierias w 1906 roku.

Następnie delegat radziecki podkreślił, że kompetencja ONZ do omówienia problemu marokańskiego wynika z postanowień rozdziału 11 Karty NZ oraz przypominał, że VII sesja Zgromadzenia Ogólnego umieściła problem marokański na swym porządku obrad, omówiła ten problem i uchwaliła rezolucję, która przyznaje że Francja i Maroko są dwiema stronami sporu.

Z wniosku 15 państw oraz z przemówień przedstawicieli Libanu i Pakistanu wynika — oświadczył delegat ZSRR — że wskutek podjętej przez Francję akcji sytuacji w Maroku zaostrzyła się do tego stopnia, iż zagrożony jest pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Rozumie się samo przez się — stwierdził w zakończeniu Casarano — że Rada Bezpieczeństwa

powinna rozważyć sytuację. Jaka wytworzyła się w Maroku w wyniku akcji władz francuskich. Delegacja Związku Radzieckiego popiera wniosek 15 państw w sprawie przedyskutowania problemu marokańskiego.

Życzę wam, by ten nowy rok pracy był rokiem dużych osiągnięć i radości z wypełnionych zadań.

## Gdy odprowadzamy nasze pociechy do szkoły

— Tatusiu, ja chcę być lotnikiem.

— A ja marynarzem.

— Ja chcę leczyć ludzi, albo — młotec zastanawia się — chcę być maszynistą kolejowym.

Będziesz synu, będziesz córko czym zechcesz. Ale w pierw musisz się uczyć. Dużo uczyć.

Pamiętacie jak to było dawniej, przed wojną? Nauka była luksusem. Człowiek pracy z trudem mógł sobie pozwolić na kształcenie dzieci. Rzadko kto mógł utrzymać dziecko w gimnazjum, a uniwersytet — ho, ho, to już był tylko dla panieców i fabrykanckich synków.

Wiemy, że dziś, w naszym stroju, każdy ma prawo do nauki. Zabezpiecza to nam nasza ludowa Konstytucja. Ale to jeszcze nie wszystko. Zasadnicza różnica między tym, co było, a tym co jest, polega na tym, że nasze państwo powiada każdemu nie tylko „możesz się uczyć”, ale „powinieneś się uczyć, musisz się uczyć”.

Nauka przestała być u nas sprawą prywatną poszczególne obywatela. Stała się sprawą społeczną, państwową. W tym właśnie tkwi sedno rzeczy.

— Cóż ja z sobą teraz

— Coż ja z sobą teraz pocznę? — medytował przed wojną młody człowiek, który ukończył naukę.

— Co z nimi zrobić? — medytowali urzędnicy, przeglądając sprawozdania z założnie skąpanymi liczbami absolwentów różnych szkół.

— Co mam wybrać? — zastanawia się dziś absolwent stający przed komisją przydziałów pracy.

— Co mu przydzielić, aby najlepiej odpowiadało jego umiejętnościom, zainteresowaniom, warunkom rodzinnym? — zastanawiają się członkowie komisji.

Wiemy, że kolosalnie wzrosła ilość szkół, ilość uczących się, zmienił się skład klasowy uczniów i studentów, zmieniła się wreszcie sama nauka. To już nie zakłamaną i fałszywaną na każdym kroku nauka burżuazyjna, ale nowoczesna, prawdziwa nauka, oparta na produkcyjnej teorii marksizmu - leninizmu. U nas nauka ma wielkie perspektywy, wielką realną przyszłość.

Z radością i dumą myślimy o tym wszystkim, gdy odprowadzając nasze pociechy do szkół, całujemy je w czoła i patrzymy, jak pełne szczęścia wbiegają rozdawione do jasnych, przestronnych sal. (Hesp)



# Krytyka i samokrytyka handlu uspołecznionego

Głos ma ob. Henryk Pluta — dyr. nac. Łódzkiego Zarządu MHD

- Niepotrzebne szkła
- „Zamrożona odzież“
- Śledzie contra marynaty
- Konwojenci decydują
- Milionowe manka

Kontynuując naszą dyskusję na temat osiągnięć, braków i niedociągnięć handlu uspołecznionego, oddajemy głos dyrektorowi naczelnemu Łódzkiego Zarządu MHD — ob. Henrykowi Plucie, z którym przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził rozmowę.

## — CO JEST PRZYCZYNA DOTYCHCZASOWEJ NIE-NALEŻYTEJ PRACY WIELU PLACÓWEK MHD W NASZYM MIEŚCIE?

— Główne źródło naszych niedociągnięć — twierdzi dyr. Pluta — tkwi w braku odpowiednio wykwalifikowanych kadr handlowców, w braku dobrych kierowników sklepów i odpowiednio przygotowanych zaopatrzeniowców i planistów, umiających przeprowadzać właściwą ocenę i analizę rynku. Na poparcie tego twierdzenia przytoczę kilka przykładów.

Oto nie mając dokładnej orientacji w potrzebach rynku łódzkiego, dyrekcja MHD Art. Gosp. Domowego złożyła w ubiegłym roku w „Arzędzie“ zapotrzebowanie na 1953 rok na wiele milionów szkieł do lamp naftowych oraz szkieł opakowaniowych. W roku bieżącym szkła te zaczęły napływać do naszych magazynów. Oczywiście, że społeczeństwo łódzkie ma minimalne zapotrzebowanie na szkła do lamp naftowych. Rezultat jest taki, że obecnie trzy olbrzymie magazyny są przepelnione szkiełami, w magazynach tych zatrudnia się bezużytecznie 15 pracowników, wielkie sumy są zamrożone, a mieszkańcy m. Łodzi nie mogą nabyć tych asortymentów szkieł, które są im niezbędne.

Albo inny przykład. Na wiosnę br. dyrekcja MHD Odzież nabyła w Centrali Odzieżowej olbrzymi transport odzieży tzw. przecenionej. Jest to odzież bardzo dobrego gatunku wełny, lecz o fasonach z 1950-51 roku. Ceny tej odzieży zostały obniżone o 25 — 40 proc. A więc mogą być rozprowadzone na bardzo korzystnych dla nabywców warunkach. Chcielibyśmy odzież tę rozprowadzić w zakładach pracy, urządzając tam stoiska. Wydział Handlu Prezydium RN m. Łodzi nie zgodził się na to. Nasza dyrekcja MHD Odzież, mając tylko trzy sklepy przeznaczone dla tzw. odzieży przecenionej, nie mogła przepuścić takiej ilości odzieży, a energii i elastyczności nie starczyło na zorganizowanie odpowiednich kiermaszów czy targów. Rezultat jest taki, że w magazynach leży na podłodze wspaniała odzież, wartości ponad 5,5 mln. zł. społeczeństwo łódzkie nie może jej nabyć, a dyrekcja MHD w ciągu trzech miesięcy zapłaciła już sto kilkadziesiąt tysięcy złotych odsetków za kredyt zaciągnięty na ten cel w Narodowym Banku Polskim.

W ogóle muszę stwierdzić, że zaopatrzeniowców w naszych dyrekcjach cechuje „wygodnicki“ styl pracy. Przeważnie zaopatrzeniowcy — mimo wyraźnych zakazów — zbierają zapotrzebowania od sklepów drogą telefoniczną. Na tej podstawie wysyłają często nierealne zapotrzebowania do central handlowych. W efekcie konwojenci rozwożący towar po sklepach stają się faktycznymi zaopatrzeniowcami, stając nieraz homeryckie boje z kierownikami sklepów o przyjęcie przywiezionych towarów.

## — JAK UKŁADA SIĘ WSPÓŁPRACA MHD Z CENTRALAMI HANDLOWYMI?

— Na ogół dobrze, z pewnymi wyjątkami. Takim wyjątkiem jest Centrala Odzieżowa, która — jak stwierdził w swoim wywiadzie kier. Wydziału Handlu Prez. RN m. Łodzi, ob. J. Swoboda — nie przygotowała należycie zaopatrzenia ludności na sezon wiosenno-letni i jak się wydaje, nie przygotowała też należycie zaopatrzenia na sezon jesienny oraz nie dostarczyła mundurków szkolnych itd.

Podobny nieplanowy styl pracy cechuje również Centrala Rybna. Oto przed kilkoma tygodniami Centrala Rybna sprowadziła olbrzymi transport marynat rybnych w dużych opakowa-

niach. Dostarczając nam te marynaty, CR zastrzegła, że winny one być szybko rozprowadzone. W tym samym jednak czasie CR sprowadziła dużą partię tanich śledzi. Społeczeństwo wolało kupować tanie śledzie niż droższe marynaty. Rezultat był taki, że część marynat uległa zepsuceniu.

Centralę Mleczarsko - Jajczarską cechuje natomiast nierytmiczność dostaw mleka, z czego wynikają zakłócenia w zaopatrzeniu ludności.

## — CZY ZMNIĘSIŁA SIĘ ILOŚĆ MANEK W SKLEPACH MHD?

— Niestety, nie. Suma manek i ubytków za okres 6 miesięcy bieżącego roku wynosi 3,636 tysięcy złotych, co stanowi 0,77 proc. w stosunku do obrotu. W mankach tych „celują“ — i te pragnę publicznie napiętnować — sklepy podległe dyrekcji MHD Art. Spożywczy — Południe i Śródmieście oraz MHD Art. Gosp. Domowego.

## — JAK UKŁADA SIĘ WSPÓŁPRACA MHD Z LOKALNĄ DROBNĄ WYTWÓRCZOŚCIĄ?

— Prawdę mówiąc, współpraca ta jest bardzo znikoma. A to dlatego, że nasza drobna wytwórczość w przeważnej mierze dubluje produkcję wielkiego przemysłu państwowego i sprzedaje swe wyroby po cenach często wyższych niż przemysł państwowy.

Rozmowę przeprowadził M. B.



## Majster Królak z Nowej Tkalni w ZPB im. Stalina zmienił w ostatnich miesiącach kilka brygad majsterskich i każdą — jak to się popularnie mówi — „położył“.

Przejął brygadę majstra Niewiadomskiego, która dawniej wykonywała ponad 110 proc. planu i „położył“ ją. Przejął brygadę majstra Lipki i na to samo się zanosi.

Zapytanie — dlaczego? Odpowiedź udzieliła tkaczka Alicja Pieszczeniewicz:

— Majster Królak nie dba o maszyny. Nie interesuje go produkcja. Nigdy go nie ma na sali. Stale gdzieś znika na kilka godzin i trudno go odnaleźć.

A czego nie powiedziała tkaczka Pieszczeniewicz, dopowiedział majster Pawlikowski:

— Bo widzicie, Królak nie wyżył się jeszcze nawyków przedwojennego majstra.

Nie warto by może rozdzierać szat z powodu jednego Królaka, ale niestety, takich Królaków, holdujących jego „zasadom życiowym“ jest więcej. Jest między nimi czasem znaczna różnica wieku. Małe są jednak różnice w ich stosunku do pracy.

Taki „styl pracy“ cechuje majstra Staszczuka, Plasnego, Malarczuka, Kasprzyka i innych.

Oni znają jedno powiedzenie: — Druga sala Nowej Tkalni nie wykonywała planów od

1945 r. i nadal nie będzie wykonywała.

— A dlaczego? — Bo nie ma wyszkolonych tkaczy. A co się którego wyszkoli, to zaraz odchodzi...

— Dlaczego? — Bo mieszkańcy nie mają...

A więc — zdawałoby się — obiektywna trudność nie do przewyżnienia w obecnych warunkach. Trzeba — jak oni — rozłożyć ręce i biernie przyglądać się obecnemu stanowi rzeczy.

A stan rzeczy nie jest budujący, jeśli zważymy, że około 50 proc. załogi Nowej Tkalni nie wykonuje norm produkcyjnych.

I nie pomoże tu ofiarna praca takich majstrów jak: Chmielewski, Lipka, Goliński, Kazimierzak i inni, jeśli „Królaki“ wciąż ciągną wyniki w dół, jeśli w samej drugiej sali codziennie ponad 400 krosnozmian jest unieruchomionych, jeśli przeciętne postoje maszyn wynoszą około 14 proc., jeśli krosna są nienależycie doszykowane, jeśli...

Ale przyjrzyjmy się bliżej „żelaznemu“ argumentowi „Królaków“ — tkaczom.

Jest prawdą, że w Nowej Tkalni pracuje wiele młodziży, że poziom jej wyszkolenia jest jeszcze nie wystarczający, że większość załogi pochodzi ze wsi, i że znaczna liczba pracowników po pewnym czasie opuszcza zakłady. Ale z czego to wynika?

To nie jest tylko sprawa braku mieszkań, której oczywiście lekceważyć nie można. Składa się na to jednak wiele innych przyczyn, z których najważniejszą jest — brak troski o człowieka.

Bo jeżeli np. dobra tkaczka Helena Cichocka po czterech latach pracy w zakładzie onegdaj prosiła o zwolnienie z pracy, to przede wszystkim dlatego, że w ciągu czterech lat nie mogła się doprosić o urlop w odpowiadających jej miesiącach.

Jeśli niektórzy tkacze po roku czy dwóch latach pracy w zakładzie, po wielkim trudzie włożonym w ich wyszkolenie — opuszczają zakłady i często wracają na wieś, zaprzeczając wielki wysiłek społeczeństwa włożony w wyuczenie ich zawodu — to jest to przede wszystkim wynikiem braku troski o maszynę i ludzi, wynikiem nieodpowiedniego stanu krosien, uniemożliwiającego tkaczom osiągnięcie wyznaczonej normy, a co za tym idzie — właściwych zarobków. I tu leży główna przyczyna fluktuacji kadr w Nowej Tkalni.

Inna sprawa — że również poziom szkolenia tkaczy pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Nie będziemy dalej mnożyć dowodów. Jedno jest jasne. W Nowej Tkalni brak jest pracy polityczno-wychowawczej tak nad młodzieżą jak i nad aparatem majsterskim. Brak jest troski o człowieka, o podniesienie poziomu kwalifikacji tkaczy i majstrów.

Przed kilkoma dniami majster Morawski z ZPB im. Marchlewskiego rzucił hasło: „Każdy członek załogi wykonuje 100 proc. normy“. Wezwanie to musi stać się bodźcem do zmiany stylu pracy aparatu technicznego i związkowego zakładu „C“ ZPB im. Stalina.

Marian Bielecki.

## Na łódzkich scenach

# „Bonaparte i Sułkowski“

trybunem ludu; i właśnie ten moment wypukła znany pisarz Roman Brandstaetter w swojej interesującej sztuce „Bonaparte i Sułkowski“ („Znak wolności“).

Tłumacząc — dowolnie czasem — „prawdę sceny historycznej na prawdę sceny teatralnej“ Brandstaetter pokazuje wyidealizowany obraz Sułkowskiego nie w oderwaniu, ale w ścisłym związku z epoką, w której żył ten polski jakobin. Dużo uwagi poświęca przede wszystkim jego stosunkowi do Napoleona, zestawiając z sobą tych dwóch nieprzeciętnych ludzi — ich czyny i charaktery.

Sułkowski pragnie przy pomocy Napoleona zbudować Polskę postępu społecznego. Rewolucji służy wiernie i nie ustępuje, podczas gdy dla Napoleona jest ona tylko odskocznią dla zdobycia władzy i zaszczytów. Dlatego też starcie między tymi dwoma indywidualnościami musiało doprowadzić do ostrych spórów dramatycznych i konfliktów, przedstawionych plastycznie przez Brandstaettera.

Polski radykał uważa Napoleona niejako za symbol rewolucji. Kiedy jednak prze kona się, że ten dla własnych celów zdradza interesy ludu, traci w niego wiarę. Nie załamuje się jednak i pod sztandarem Napoleona walczyć będzie dalej o swoje ideały. Bo — jak definiuje to w ostatniej scenie — „nie jest ważne, kim jest Bonaparte. Ważne jest natomiast, kim my jesteśmy. A my nie jesteśmy i nigdy nie będziemy żołnierzami jednego wodza, którzy wszedź ślepo za nim pójdą. Jesteśmy znakami, reprezentującymi wolę nie jednego człowieka, lecz ludu“.

Brandstaetter jest poe- ta, jest erudyta, a momenty te zaważyły mocno na charakterze jego ostatniej sztuki.

Autor lubuje się w rekwizytach, nastrojach, gestach a przede wszystkim w sytuacjach teatru romantycznego,

w którą obfituje zwłaszcza słabszy nieco prolog. Wprowadza też szereg epizodów organicznie jak gdyby nie związanych z całością sztuki (np. scena sztuczna i zbędna między hrabią Pesaro a jego żoną). Obok wątków głównych wplata boczne, wśród których bodajże najbardziej charakterystyczna i zasadnicza jest historia o dwóch polskich chłopach pańszczyźnianych, którzy urzeczony wielkością ideałów rewolucji francuskiej, walczą „za wolność naszą i waszą“ pod sztandarami napoleońskimi.

Chwilami romantyczno-bahaterski patos Brandstaettera staje się trochę sztuczny. Miejscami dialogu prosi się o skróty.

Sztukę Brandstaettera, dla której stylowa dekoracja opracowała Ew. Spoltowa, przystoi zespół Teatru im. Jaracza pod reżyserią L. Łuszczewskiego i K. Łaszewskiego bardzo sumiennie i starannie.

Popisową rolę Sułkowskiego dubluje na przemian Ryszard Bańfyc i Jerzy Walczak. Obaj mają doskonale warunki zewnętrzne, obaj potrafiwali swoją rolę z wielką szczerością i zrozumieniem. Jednakże więcej wewnątrz — zaru jakobina miał Walczak; a właśnie wielka sugestywność, ogromna

plom'ność cechować musi postać Sułkowskiego, nieustępliwego radykała i żarliwego rewolucjonisty.

Rola Napoleona w tej sztuce nie jest łatwa. „Wielki Korsykanin“ ma wtedy lat 27. Jest pełen temperamentu, nerwowości, niekierowny, rozapryszony już swymi triumfami — o niepomowianych wybuchach i kanciastych ruchach, które korygował mu potem, kiedy miał wstąpić na tron cesarski, znakomity aktor francuski Talma. Trzeba więc usrosunkować się z wielkim uznaniem do aktorskiego wysiłku Czesława Przybyły; stworzona przez niego postać Napoleona jest bliska swojego prototypu.

O Andrzeju Szalawskim i Włodzimierzu Kwaskowskim, odstawiających w sztuce rolę chłopów-żołnierzy, powiedział mi na próbie generalnej autor, że prostotą i szczerością swojej gry wzruszyli go do głębi. Tu dodaję tylko: wzruszył on nie tylko autora, ale i całą publiczność.

Wręcz doskonały w swoim cy nimie i brutalnej arogancji był jako Capignac — Emil Kariewicz.

Trzy interesująco potraktowane postacie z gnijącego świata feudalnego stworzył Leon Zbucki (ks. August), Konrad Łuszczewski (ks. Anton), Leon Łuszczewski (hr. Pesaro). Natomiast książę de Na sau był zupełnie nie w stylu i w charakterze. Bardziej blado też wypadły postacie kobiece.

Mieczysław Jagoszewski



Ryszard Bańfyc (Józef Sułkowski) Anna Jarecka (Zofia Dzierżanowska-cc)



Napoleon (Czesław Przybyła) w otoczeniu sztabu.

## „Dwieście lat niech żyje nam“ wolano na 99 imieninach Ludwika Solskiego

Przed kilku dniami Ludwik Solski obchodził 99 imieniny swego życia. Wkroczył więc w setny rok długiego i pracowitego żywota. Uroczystość imieninowa odbyła się w Krynicy, na którą przybyli przedstawiciele teatru i kultury z całej Polski. W czasie przyjęcia imieninowego Solski spełniał sam rolę gospodarza, nalewając wino, podając kawę. Zasiadłemu solenizantowi życzone — „DWIEŚCIE LAT NIECH NAM ŻYJE“.

Ludwik Solski przebywa w Krynicy na kuracji zdrojowej.

## Zapisy na Wszechnicę Radiową już się rozpoczęły

Od dnia 25 sierpnia br. trwają zapisy na nowy rok szkolny Wszechnicy Radiowej. Podobnie jak w roku ubiegłym nauka odbywać się będzie aa trzech kursach: wstępnym, pierwszym i drugim, przy czym każdy z nich stanowi zamkniętą całość. Kandydaci mogą się zapisywać na poszczególne kursy w zależności od posiadanego wykształcenia. Szczegółowych informacji udziela pody zakładowe kluby i domy kultury Zw. Zaw. Samopomocy Chłopskiej i świetlicie gromadzkie oraz wszystkie wojewódzkie oddziały Wszechnicy (1)



# WITAJ SZKOŁO!



W księgarniach — ruch. Młodzież i dżiatwa szkolna kupuje podręczniki.  
Na zdjęciu widzimy w sklepie „Domu Książki” przy ul. Piotrkowskiej 86 czworo klientów: Urszulę Włocławska z VI klasy Szkoły Podstawowej nr 36, Józefę Kudrę z klasy X szkoły im. Kopernika, Krystynę Walczak z V klasy Szkoły Podstawowej nr 80 oraz Łarję Buniną z V klasy TPD nr 3.  
Fot. Olejniczak

## Na kiermaszu

Na kiermaszu książkowym, zorganizowanym wczoraj w Alei Parkowej, przez cały dzień panował ożywiony ruch. — Poproszę o cały komplet na IV klasę!

— Dla mnie dwie historie i biologię do piątego!  
— Proszę pani, ja tu byłam pierwszy! — mały Broniek wyciąga do sprzedawczyni piąstki, z której wystają pieniądze.

Ze ma na imię Broniek i że ma w tym roku chodzić do pierwszej klasy, dowiedzieliśmy się później, kiedy z kolorowym elementarzem i podręcznikiem do rachunków przedostawał się przez zwarty tłum dzieci.

Niemniejszym powodzeniem cieszyło się stoisko z przyborami szkolnymi. Pióra, ołówki, kredki, linijki, gumki i te wszystkie „przyrządy” konieczne uczniowi w szkole zapelniały rozstawione stoły. Z tyłu, za nimi, czerniły się i czerwieniły stopy zeszytów.

Mali klienci załatwiali szybko swe sprawunki. Po

południu zaś wielu z nich niewątpliwie odwiedziło jeszcze raz Aleję Parkową. „Dom książki” przyciągał przecież dla nich niespodziankę... koncert z udziałem znanych i popularnych w Łodzi artystów Simy i Aleksandra Sawinów, Krystyny Królikiewicz oraz Apolinarego Pindrassa. (1)

JESLI można użyć tego porównania, boisko szkolne III TPD przypominało ul. Żywa, rozbawiona młodzież tej jednej z przodujących szkół gwarzyła wesoło oczekując rozpoczęcia uroczystości.

Wreszcie — zbiórka, powitanie sztandaru, przemówienia... Nowy rok szkolny — rozpoczęty.

W czasie przemówienia dyrektora szkoły, ob. Woźniakowskiego oczy wszystkich, a już szczególnie rodziców, zwróciły się ku oniesmielonemu trochę, najmłodszemu uczniom szkoły — nowym pierwszoklasistom.

— Pragnąłbym, kochane dzieci — mówił dyrektor — abyście się dobrze czuli w naszej szkole i abym mógł wam wszystkim wręczyć w przyszłości świadectwa dojrzałości...

Króciutka rozmówka zapoznawcza z wychowawczynią, ob. Matolepszą, i dziećmi, wzięwszy się za rączki pomaszowały do jednej z klas, gdzie przygotowano dla nich „słodkie przyjęcie”. No, a jutro rozpoczyna już naukę.

Kilkuset młodych chłop-

Ulice Łodzi zapelnily się wczoraj w godzinach rannych młodzieżą, spieszącą do szkół. I odtąd już tak będzie codziennie — w salach lekcyjnych zatętnilo życie.

Ci, którzy rozpoczynają dziś naukę w klasach wyższych i ci, którzy poszli dziś do szkół po raz pierwszy, z pewnością dołożą starań, by jak najlepiej i jak najlepiej przyswajając sobie wiadomości.

Wzmogą swe wysiłki również i ci, którzy rozpoczynają trudną pracę na wyższych uczelniach — studenci pierwszego roku.

ców i dziewcząt zebrało się w auli Uniwersytetu Łódzkiego. To ci, którzy pomyślnie zdali egzaminy dla nowostępujących na wyższe uczelnie. Przyszli chemicy, biolodzy, matematycy... Na twarzach — dumą i powagą. Nowi studenci z zaciekawieniem słuchają inauguracyjnego przemówienia rektora U. Ł. — prof. dr J. Szczepańskiego.

— „Damy wam nasze serca i naszą przyjaźń — mówi prof. dr Szczepański w imieniu pracowników naukowych UŁ. — Damy wam przede wszystkim naszą wiedzę. Chcemy wychować was na świadomych budowniczych socjalizmu.

„Starajcie się opanowywać naukę w sposób twórczy — nie ograniczajcie się do niezbędnego minimum, wymagajcie programem studiów. Pamiętajcie, że dobrym studentem będzie przede wszystkim ten, kogo cechować będzie sa-

modzielna, odkrywczą postawą wobec nauki”.

Koniec inauguracji. Młodzież przechodzi na zebrania informacyjne poszczególnych wydziałów. Od jutra rozpocznie się systematyczna nauka...

Około 1300 uczniów i uczennic Technikum Budowy Maszyn im. Teodora Duracza zebrało się w sali kina „Wisła” na uroczystość rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Obszerna sala rozbrzmiewa wrzawą zmieszanych głosów. Po dwumiesięcznej przerwie sporo jest tematów do omówienia w gronie kolegów. Trzeba także zapoznać się z „nowymi”, przybyłymi do klas pierwszymi.

Rozpoczyna się uroczystość. Do zebranych przemawia zastępca dyrektora tech-

nikum ob. Rosińska. Życząc im jak najlepszych wyników w nauce wyraża nadzieję, iż wspólnie z nauczycielstwem zrealizują stojące przed szkołą zadania.

Przedstawiciel młodzieży, przewodniczący ZMP kol. Borowski, wita nowostępujących do technikum kolegów oraz apeluje do wszystkich, by od pierwszych dni zabrali się do systematycznej nauki.

## Kto może zostać bibliotekarzem

W celu podniesienia kwalifikacji kadr bibliotekarskich Ministerstwo Kultury zorganizowało zaoonny kurs bibliotekarski. — Przyjmował nań pracownicy bibliotek powiatowych, naukowych, szkolnych, specjalnych, związkowych stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych, związków spółdzielczych i innych, którzy ukończyli liceum ogólnokształcące lub zawodowe.

W miarę wolnych miejsc będą także przyjmowane osoby nie pracujące dotąd w bibliotekach.

Podania o przyjęcie wraz z życiorysem, odpisem świadectwa dojrzałości, zaświadczeniem zakładu pracy opinia organizacji politycznych lub społecznych na leży nadsyłać na adres: Państwo Wyższy Kurs Bibliotekarski, Warszawa, ul. Elektorska 12-14. (1)

Jeszcze trochę cierpliwości  
Już niedługo  
po nowej nawierzchni  
ul. Obr. Stalingradu  
pomkną pojazdy  
a przechodnie  
pozbędą się kłopotów



— Wiesz, mam pomysł racjonalizatorski! — mówi idący przed nami chłopak w kombinezonie do swego towarzysza.

— Jaki?  
— Ażebym Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych postawiło tu na rogu — tablicę informacyjną z napisem: „Tylko dla alpinistów”...

Rozmowę powyższą podstuchaliśmy u zbiegu Zachodniej i Obrońców Stalingradu. Pomysł z tablicą jest co prawda uszczypliwy, ale piętzące się od kilku tygodni na ul. Obrońców Stalingradu zwalony kamień, piasek i sprzęt budowlanego — uzasadniają go do pewnego stopnia.

Od kilku tygodni trwają na ul. Obr. Stalingradu intensywne prace drogowe. Większość jednak mieszkańców tej ulicy nie narzeka na przykry smród „pokonywanie przeszłości terenowych”. Na odcinku bowiem od Zachodniej do Gdańskiej z każdym dniem coraz bardziej wylania się spod start materiałów drogowych — nowa, równa nawierzchnia z kostki.

Robotnicy, pracujący przy przebudowie mają tu szczególne trudności do pokonania. Co chwila muszą przerywać pracę, aby przepuszczać tramwaje i pojazdy... Mimo tych przeszkód trzymają się ściśle harmonogramu.

W najbliższych dniach zakończą się już roboty na odcinku od Gdańskiej do Zachodniej. Robotnicy przystąpią do zakładania kostki na przestrzeni do Placu Wolności.

Jeszcze we wrześniu i ten odcinek ul. Obrońców Stalingradu zostanie przebudowany i uporządkowany.

## Nasze rady

STANISŁAW K.: Nie wykorzystana przez pracownika część urlopu na skutek choroby, powstałej w czasie trwania urlopu, należy przesunąć na czas późniejszy, jeżeli choroba powodowała niezdolność do pracy i trwała nie mniej niż 3 dni. (Dz. Ustaw nr 13 z 8 marca 1953 r.)

FELIKS ZABORSKI: Aby uzyskać rozwód, należy wniesić pozew do Sądu Wojewódzkiego tego terenu, na którym zamieszkuje strona pozwana. Przy orzekaniu rozwodu sąd bierze przede wszystkim pod uwagę dobro dzieci. Radzimy zastanowić się nad swoim krokiem, bo przecież przede wszystkim Wam jako ojcu nie powinien być obojętny los dzieci.

## Bez wróżki ani rusz

Spotkało się dwóch znajomych. Ucieszyli się ze spotkania, ale że czasu obaj nie mieli, rzekli jeden:

— Wpadnij do mnie po południu, mieszkam Zachodnia 66. Będę czekał nacierpliwie.

— Naturalnie przyjdę, tyle lat, człowieku...

Spotkali się ci sami znajomi po pewnym czasie. Ten z Zachodniej 66 zauważył, że przyjaciel jest jakby oziębły. Zwrócił się doń z wyrzutem:

— Obiecałeś, że przyjdiesz, czekałem, wino przygotowałem.

— Nie udawał, mógłś szczerze powiedzieć, że nie chcesz mnie widzieć...

Obydwie instytucje udowodniły, że mają rację. Szczególnie PZM. A mimo to — za do wodami formalnej i biurokratycznej — natury kryje się smutny fakt: w sklepach Wielunia brak jest mleka w godz. 6—7 rano.

Spotkało się dwóch znajomych. Ucieszyli się ze spotkania, ale że czasu obaj nie mieli, rzekli jeden: — Wpadnij do mnie po południu, mieszkam Zachodnia 66. Będę czekał nacierpliwie.

To fakt autentyczny. Ul. Zachodnia numerowana jest jakimś tajemniczym szyfrem. Złośliwi twierdzą, że to na skutek przewrążliwienia „kompetentnych ogniw” DRN.

Od dziś prosimy kierować listy pod adresem: „Łódzki Express Ilustrowany” ul. Piotrkowska 96, dział listów i interwencji, tel. 114-32 lub 283-00 wewnętrzny 40 i 36.



## Burza w szklance mleka

Zaczęło się od notatki prasowej na temat szczęścia mieszkańców Wielunia zaköczonego przez brak mleka w sklepach PZM w godzinach rannych, tzn. 6—7.

Notatka spowodowała dwa wyjaśnienia, których wyjątki poniżej cytujemy:

Powiatowy Zarząd Mleczarski w Wieluniu — główny dystrybutor mleka wypowie-

dział się m. in. takimi słowami:

„W odpowiedzi na pismo itd... (mnóstwo cyfr określających daty i liczby porządkowe) uprzejmie komunikujemy, że twierdzenie waszego korespondenta jest głoślowne, gdyż jak zostało stwierdzone przez naszego referenta, załatwiającego skargi i zażalenia, mleko do sklepu PSS nr 2 w Wieluniu do starczania jest codziennie o godzinie 6.40, a najpóźniej o 6.45. Dalej następują nazwiska i opisy wypadków, które potwierdzają wiarygodność powyższego.

Dругie wyjaśnienie nadała PSS w Wieluniu oznajmiając:

„Istotne faktem jest, że niejednokrotnie mleko do naszych sklepów jest dostarczane zamiast o godz. 6—6.30 dopiero o godz. 8 czy nawet 8.30. Jednak nie jest to od nas zależne, ponieważ na dostawy mleka nie mamy wpływu. Mleko do naszych sklepów jest dostarczane przez PZM w Wieluniu taborem tego zakładu — jako tzw. dostawy bezpośrednie i często z takich lub innych powodów mleko jest dostarczane o godz. 8—8.30. Pomimo naszych interwencji wypadki takie mają miejsce dość często”

## Śladem naszych interwencji

udzielono nagany kierownikowi robót, przeprowadzonych na posesji przy ul. Limanowskiego 22 za niedopiniowanie, by w terminie usunąć usterki

wyciągnięto surowe konsekwencje służbowe w stosunku do konduktorów, którzy spóźniali się na służbę, o czym sygnalizowali Czytelnicy

zabezpieczono wreszcie otwór pod oknem wystawowym sklepu MHD przy ul. Zielonej nr 3

„Centrogal” interweniował o zwiększenie przydziału dużych plek dziecięcych.

wydano polecenie dystrybutorom detalicznym zaopatrzenia sklepów brzożowych w proszek i pastę do czyszczenia białego obuwia.



Ul. Obrońców Stalingradu jest przebudowywana. Otrzymuje ona nową nawierzchnię z kostki. Na zdjęciu — narożnik ul. Obrońców Stalingradu i Gdańskiej. Fot. Olejniczak



W dniu 2 września o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 135 Inż. St. Urbański wygłosił odczyt pt. „Próba wzmocnienia unięjsławienia włosa w tkaninie piętowej”.

W czwartek 3 września odbędzie się w Klubie MPK, Piotrkowska 86 wieczór o.n. „Dawna i przyszła Warszawa w literaturze”. Referat wygłosi Tadeusz Chróścielewski. Recytacje: Danuta Korolewicz. Początek o godzinie 19. Wstęp wolny.

## Uwaga, Czytelnicy Łódzkiego Expressu Ilustrowanego!

Podajemy do wiadomości, że radca prawny „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, adwokat Latoszyński, przyjmuje począwszy od 1 września we wtorki i piątki w godzinach od 16 do 18.

## RADIO

ŚRODA, 2 WRZEŚNIA

7.55 Wład. poranne. 8.00 Muzyka rozr. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stołecznej. 12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla w. 13.00 Koncert rozr. 13.40 Utwory skrzypcowe 14.10 Dla kl. III — IV aud. 15.10 „Szpak, ptak wiosenny”. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Posenki radzieckie. 16.20 (Ł) „Hortensja” — opowiada Seweryna Szmaglewskiej. 16.35 (Ł) Koncert orkiestry ŁRP. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.20 Koncert rozr. w wyk. ork. mandolinistów ŁRP. 17.15 (Ł) „Runda z piosenką”. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.40 (Ł) „Echo dnia” 18.30 Pogod. sport. 18.40 Utwory na organy. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Powrót do domu”. 20.20 Koncert Krakowskiej orkiestry. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wład. sportowe. 21.32 Muzyka tan. 22.00 „Jadą dziesięć”. 22.20 Fortepianowe preludia. 22.43 Koncert muzyki symfonicznej. 23.50 Ostatnie wiadomości.



# golone strzyżone

## WEKI

Czas na zimę przygotować Pyszne dżemy i kompoty, Marmolady, konfitury, Lecz... z wekami są kłopoty.

Najpierw sprzężn brakowało, Wiele czeka na nie długo czekał, A gdy te się pojawiły, To zabrakło gumek w wekach.

Dziś zmieniło się zupełnie, Ot, popatrzenie się na rynek: Gumki można wreszcie dostać, Ale znowu... brak sprzężynek.

Kłną łodzianki, bo urodzają Na owoce jest wspaniałe, Jaką ruszyć tu s p r ę ż y n ę, By sprzężynki weki miały?

SKORPION

# Tylko dobre meble

zobowiązała się wypuszczać załoga ŁFM

Do niedawna jeszcze wyroby produkowane przez Łódzką Fabrykę Mebli odznaczały się niską jakością, wywoływały niezadowolenie odbiorców i spotykały się z częstymi reklamacjami na rynku.

Punktem zwrotnym w pracy ŁFM stało się podjęcie inicjatywy Wiktora Sąja. Od czerwca br. do współzawodnicstwa pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku” przystąpiła cała załoga. Poszczególne stanowiska robocze, zespoły i oddziały nawzajem sprawdzają swą pracę i nie przyjmują do dalszej obróbki elementów z brakami. Magazynierzy postanowili nie przyjmować i nie wydawać żadnych materiałów, półfabrykatów czy wyrobów gotowych, posiadających jakiegokolwiek braku.

Posunięcia te sprawiły, że jakość produkcji Łódzkiej Fabryki Mebli ulega stałej poprawie. Najlepszymi osiągnięciami we współzawodnicztwie pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku” wyróżnia się stolarz Mieczysław Gąsior. Zgodnie z podjętym zobowiązaniem nie wyprodukował od dwóch miesięcy ani jednego braku, a przy tym użył ściśle ponad 250 proc. normy.

## Czy zgłosiłeś się do konkursu recytatorskiego?

W Łodzi trwają gorączkowe przygotowania szkół, zakładów pracy i świetlic do godnego wystąpienia w Pierwszym Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim, ogłoszonym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Centralną Radą Zw. Zawodowych.

Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela: Wydział Kultury Woj. Rady Narodowej przy ul. Jaracza 11 i Wydział Kultury Prez. Rady Narodowej m. Łodzi, przy ul. Parkowej 8.



Obok tej ściany domu stojącego przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Andrzeja przechodzące niewątpliwie codziennie.

I codziennie widzicie brudne, częściowo pozdzierane plakaty z Uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 2 września 1952 roku.

— A więc maleńki jubileusz — zauważył ktoś dowcipnie. — Równy rok nieopatrzone już plakaty „zdbiał” ten najruchliwszy punkt śródmieścia...

Co na to Prezydium RN? Może słuszne byłoby wylepienie jeszcze jednego afi-



szą, który by zawiadomił publiczność, jak długo musi się „odwieść” plakat, żeby móc go zerwać bez odpowiedzialności administracyjnej? Foto E. Szarfare

## Dodatkowe egzaminy na Politechnice

Politechnika Łódzka przeprowadza dla kandydatów na I rok studiów wydziału mechanicznego i wielokrotnego egzaminu wstępnego w dodatkowym terminie — w dniu 7 września br.

W egzaminie tym mogą uczestniczyć kandydaci przeniesieni z innych uczelni z powodu braku miejsc lub ci, którzy z usprawiedliwionych przyczyn nie mogli zdawać egzaminu wstępnego w terminie poprzednim.

Dnia 7 września odbędą się następujące egzaminy: pisemny z matematyki, ustny z fizyki lub chemii i ustny z nauki o Konstytucji.

**WYDAWCA:**  
**INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”**  
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 283-00.  
Red. nac. 125-54, 283-00, wewn. 39, godz. przył. 12-13, z-ca red. nac. 216-22, sekr. odpow. 204-75, 283-00 wewn. 41, godz. przył. 10-12, dział listów i interw. 114-32 283-00, wewn. 40, dział gospod. 283-00 wewn. 42, 228-32, dział sport. 208-95, dział listów 223-05, 137-47, dział rolny 283-00 wewn. 38, Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75, czynne 8-16, w sobotę 8-14.  
**REDAKUJE KOLEGIUM**

# Trzeba walczyć z mankami

Pożyteczna inicjatywa powinna znaleźć naśladowców  
Nie ma „pechowych” sklepów!

250 tysięcy pięknych bratków zakwitnie jesienią na skwerach Łodzi

Lato dobiega już końca, raki i wieczory coraz chłodniejsze. Zasadzone w początkach lata piękne kwiaty w parkach i na skwerach łódzkich nie wytrzymają długo chłódów.

Niebawem już jednak kwiaty szalwi, pelargonii, pyretroonu, begonii i tagetasu zastąpią odporniejsze na chłody bratki.

Zasadzi się więc w parkach i na skwerach łódzkich w nadchodzącej jesieni około 250 tysięcy bratków.

Kwiaty te zostaną zasadzone w ten sposób, że utworzą różne aktualne napisy oraz emblematy. (u)

Kierownicy sklepów uspołecznionych w Łodzi często skarżą się, że ich przedsiębiorstwa są „pechowe” i to ma być powodem powtarzających się regularnie mank. Ostatnio inspektor handlowy PSS Łódź—Południe ob. Bednarski postanowił przetestować „zabobonnych” kierowników sklepów, że „pecha” można zwalczyć.

Na prośbę inspektora zarząd PSS przydzielił mu sklep przy ul. Rzgowskiej 59, który ostatnio był zamknięty, gdyż mimo czterokrotnej zmiany kierownika stale zdarzały się tu manka.

Inspektor Bednarski obejmując jako kierownik „pechowy” sklep zapewnił, że manka się już nie powtórzą i jednocześnie zwrócił się z apelem do wszystkich pracowników handlowych o podejmowanie podobnych zobowiązań.

Inicjatywa ob. Bednarskiego przyczyniła się niewątpliwie do zmniejszenia ilości mank w sklepach uspołecznionych w Łodzi. (u)

### WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 253-60  
Miejski Ośr. Infor. 159-15

### TEATRY

**NOWY** (Wiejkowskiego 15) g. 19 „Dziwczyna z dzbanem”  
**IM. ST. JARACZA** (Jaracza 27-29) g. 19 „Bonaparte i Sułkowski”  
**POWSZECHNY** (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość”  
**MUZYCZNY** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu”  
**LETNI** (Piotrkowska 94) g. 19.30 „Mikado”  
**ARLEKIN** (Piotrkowska 152) g. 17 „Aladyn 1001” przedst. zamk.

### CO? GDZIE? KIĘDY?

#### \* KINA \*

**BALTYK** (Narutowicza 20) „Maksymek” g. 18.30, 18.30, 20.30  
**MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) „O 6 wieczorem po wojnie” g. 18, 18, 20  
**MUZA** (Pabianicka 173) „Noc niespodzianek” g. 18, 20  
**PIONIER** (Franciszkańska 31) „Drużyna” g. 17, 19  
**POLONIA** (Piotrkowska 67) „Ziemia woła” g. 18, 18, 20  
**I MAJA** (Kilińskiego 176) „Krajoznik Wareg” g. 18, 20  
**REKORD** (Rzgowska 2) „Z dalekich miast i od ległych wsi” g. 18, 20

NA, STYLÓWY — nie czynne

### DYZURY ADTEK

Apteki: nr 4 (Przejazd 19), nr 7 (Wólczajska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowożytna 12), nr 34 (Wojska Polskiego 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24 b).  
**AS nr 41** (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.  
**DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY**  
Od godz. 8 do 20: szpital im. dr H. Wolf — ul. Zagłębicka 34; od godz. 20 do 8: szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15

## Pracownicy poszukiwani

Tokarzy, frezerów i ślusarzy precyzyjnych wysokowykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Odzieżowego Łódź, ul. Jaracza nr 70. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 2339-K

### PRZETARG

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Wschód ul. Piotrkowska 47 ogłaszają przetarg w dniu 7 września 1953 r. na prace wchodzące w zakres akcji ziemniaczanej i transportowej. Oferty pisemne z podaniem ceny należy złożyć do dnia 5 września 1953 roku. Informację udziela Dział Zaopatrzenia. 2341-K

### OGŁOSZENIE

Zapisy na kursy księgowości podstawowej I i II stopnia R. P. K. dla handlu, przemysłu i spółdzielczości przyjmuje Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łodzi ul. Próchnika nr 1 (front II piętro) w godz. 7.30 — 18.30, tel. 103-86. 2333-K

## Ogłoszenia drobne

**KUPNO**  
KUPIE czeski głęboki wózek. Dzwonić 182-19 od 16 do 18 Koszela  
KUPIE piec stalowy Dzwonić tel. 240-05 w godz. 7-15  
WIECZNE PIORA — kupno — sprzedaż — naprawa Okazja. Obr. Stalingradu 20  
**SPRZEDAŻ**  
INWALIDZKI wózek fotełowy na pneumatykach sprzedam, tel. 114-82

**DUZY** piec żelazny, auto „Mercedes” tylny motor malolitrażowy, stan dobry sprzedam Piotrkowska 12, sklep kapeluszy tel. 221-16  
**SPRZEDAŻ** motocykl — DKW NZ 350 cm z lekkim sportowym wózkiem, stan idealny. Władność w sędzie obuwicznym MHD w Ozorkowie od godz. 8-17  
**PIĘKNEGO** rocznego wika sprzedam Łódź Szarna 1 m 34  
**SPRZEDAŻ** motocykl — BMW 750 Ziętzi, Zeromskiego 3 od 18

**POTRZEBNA** pomoc domowa. Próchnika 46 m 12a (11131-G)  
**POTRZEBNA** pomoc domowa na stałe. Wschodnia 17. Krawiec Orzechwo (1132-G)  
**POMOC** domowa poszukiwana. Przejazd 40 m 40  
**POTRZEBNA** starsza, zdolna do gospod. domowego. Próchnika 10 m 30  
**PRACOWNICA** domowa potrzebna zaraz. Narutowicza 37 m. 6

**SPRZEDAŻ** motocykl — DKW 350, stan idealny. Rokiciele ul. Aleksandra 51  
**SPRZEDAŻ** sadzonki rabarbaru malinowego (kilka tysięcy sztuk), Władność Ceran, Łódź-Reymontów, ul. Nasienna 4 przy Kłosewej, dojazd tramwajem aleksandrowskim

### LOKALE

**ZAMIENIE** pokój z kuchnią w Zieloncu pod Warszawą na podobne w Łodzi. Gdańska 6-21 — Łódź, oficyna  
**ZAMIENIE** pokój, kuchnia, centralne ogrzewanie, wygodny na domek jednorodzinny z ogródkiem. Dobrowolski, Piotrkowska 56 m 14  
**DYPLOMANT** Politechniki Łódzkiej poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11101”  
**ZAMIENIE** lokal posklepowy (pokój z kuchnią) w centrum na pokój z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11104”  
**STUDENTKA** poszukuje samodzielnego pomieszczenia w centrum. Władność tel. 165-12 do 15

### PRACA

**MASZYNISTKI**, sekretarki uczą się stenografii (biurowej). Kursy Stenografii, Maszynopisania Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek. Zapisy sekretariatu Kilińskiego 50 tel. 278-16, Piotrkowska 83

**KURSY** doskonalenia zawodowego spawaczy, pałaczy kotłowych, radiomontażerów, krawców prowadzą Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4 (2307-K)  
**KURSY** kresleń technicznych oraz naprawy motocykli. Zapisy przyjmują Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4 (2306-K)

### LEKARSKIE

**Dr LASZEWSKI** skórne, weneryczne 13-14, 17-19.30 Armii Ludowej 27  
**Dr PIWICKI** wewnętrzne, płuca, serce 4-7 — Piotrkowska 35  
**Dr KUDREWICZ** specjalista weneryczne, skórne 8-9.30, 3-5 Piotrkowska 106 (11082-G)  
**Dr PIESKOW** Wiktor — znwołnił przyjeżdża 16-18 Próchnika 6 m 7  
**Dr ROZYCKI** specjalista akuzeri, chorób kobiecych, niepłodność, czwarto — szóstka, Piotrkowska 33 (11087-G)  
**Dr MARKIEWICZ** specjalista chorób skórno-wenerycznych, Piotrkowska 109-6 (11097-G)  
**ELEKTROKARDIOGRAF** zdjąca serca. Piotrkowska 157 godz. 5-7 wieczorem  
**ROZNE**  
W dniu 14.8.53 pozostawiono w kinie „Wiokniarz” tekturę z aktami PWRN w Łodzi. Znalazca proszony jest o zwrot akt do PWRN, Ogrodowa nr 15 (11180-G)  
**ZGUBIONO** legitymację fabryczną Janina Banaś — Wschodnia 26  
**ZGUBIONO** Indeks nr 2240 wyd. przez Akademię Medyczną w Łodzi Janina Łuczak  
**SKRADZIONO** kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Edwarda Zielińskiego Abramowskiego 28 m. 1 (1121-G)  
**ZGUBIONO** wejsciówek fabryczną na nazwisko Eugeniusza Jaksy, Pogorzela 4  
**ZGUBIONO** wejsciówek fabryczną Marii Podgórska, Łódź, Wysoka 16

**SPÓŁDZIELNIA PRACY «KOTLARZ»**  
Łódź, ul. P.K.W.N. 35 tel. 157-29  
zawiadami, że z dniem 1 września 1953 r. uruchomiła dział naprawy chłodnic samochodowych różnego typu. 2338-K

Zakłady Przemysłu Bawełnianego  
im. ST. KUNICKIEGO w ŁODZI  
ul. Rembielińskiego 2-4  
przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 12 do 14. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy dniem przyjętym jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2060-K



## Na „Dni Poznania” wyjeżdżają bokserzy woj. łódzkiego

Zaproszenie na mecz Poznania — Łódź sekcja pięściarska WKKF przyjęła jako zaszczytne wyróżnienie za wyniki uzyskane w dotychczasowej pracy, które znalazły swój wyraz w zdobyciu pierwszego miejsca zespołowego na mistrzostwach Polski juniorów.

Mecz ten odbędzie się 13 września z okazji „Dni Poznania”. Ustalono już skład reprezentacji WKKF. Będzie on następujący: Brzóska, Wieczorek (Unia Piotrków), Szczepański (Stal Kutno), Goździk (WI. Tom.), Guziński (WI. Pab.), Piotrowski (Kolejarz Kutno), Masłarek (Unia Piotrków), Wieczorek (Ogn. Pab.), Janiak (Stal Kutno) i Stec (Unia Piotrków).

## Chybnione trafione

Na zebraniach kół sportowych, czy też zreszeń sportowych słyszymy bardzo często narzekania na brak w Łodzi dostatecznej ilości urządzeń sportowych. Z ilością większych sal gimnastycznych jest rzeczywiście niezbyt dobrze, bo w zasadzie tylko Ogniwu, Spójnia, Budowlani i Gwardia posiadają własne sale, ale już np. Włókniarz nadal nie ma sali gimnastycznej gdzie mógłby prowadzić treningi w sezonie jesienno-zimowym.

Całkiem inaczej przedstawia się sprawa z boiskami sportowymi: Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyposażyło przeszło 200 placów o większych i mniejszych przestrzeniach, w tym 17 większych obiektów na budowę stadionów dzielnicowych. Cztery stadiony już istnieją. Pozostaje do dyspozycji jeszcze 13 terenów.

Niestety tylko trzy zreszeń sportowe: Start, Budowlani i Zryw zgłosiły się do ŁKKF z prośbą o przydział. Pozostałe zreszeń nie przejawiają pod tym względem żadnego zainteresowania.

Dlaczego tereny te nie są wykorzystywane? Dlaczego koła sportowe nie wykazują większej inicjatywy organizacyjnej i nie starają się stworzyć dla swoich członków znacznie lepszych, niż dotychczas warunków dla uprawiania sportu.

Nie chodzi przecież w danym wypadku o budowanie jakichś ogromnych stadionów, o rozmiarach boisk olimpijskich, a o boiska dla codziennej potrzeby, do gry w piłkę siatkową, do przeprowadzania norm na SPO itd. Z chwilą gdy sport w Łodzi wykorzysta wszystkie przydzielone tereny, poważnej zmiany ulegnie statystyka zdobytych odznak, w której Łódź n'estety znajduje się w szale ogólnopolskiej na szarym końcu. (n)

# SPORT

## Rady okręgowe

# nie pamiętają o boksie

## Drużynowe mistrzostwa WKKF bez walkowerów

Projekt przeprowadzenia wspólnym wysiłkiem sekcji pięściarskich WKKF i ŁKKF drużynowych mistrzostw w boksie, w którym nie bez racji dopatrywano się jednego z czynników mogących się przyczynić do podniesienia poziomu łódzkiego pięściarstwa, nie doczeka się realizacji.

Sprawę tę omawiano szeroko na posiedzeniu aktywów pięściarskich WKKF. Trzeba podkreślić, że w obradach wzięli udział delegaci wszystkich kół sportowych z terenu województwa łódzkiego, posiadających sekcje bokserские. Zabrakło natomiast przedstawicieli rad okręgowych poszczególnych zreszeń sportowych, które znowu miały okazję wykazania braku jakiegokolwiek zainteresowania dalszym rozwojem boksu.

Jednym z powodów, dla którego nie da się zorganizować wspólnych mistrzostw Łodzi i województwa jest brak terminów. 13 zespołów w żadnym wypadku nie ukończy mistrzostw do grudnia, a jest to termin wyznaczony przez sekcję boksu GKKF.

Poza tym różnica poziomu między takimi zespołami łódzkimi jak GWKS, Włókniarz i Gwardia, a drużynami miast Kutno, Zduńskiej Woli, Tomaszowa itp. byłaby zbyt rażąca. Nie można również było dopuścić do tego, żeby juniorzy Widzewa i Budowlanych, a tylko takich bokserów sekcje te posiadają, walczyli z seniorami.

Żeby uniknąć zbyt często spotykanych walkowerów przedium sekcji wystąpiło z wnioskiem wyłączenia z dalszych spotkań drużyn, która dwukrotnie nie stawi się w ringu. I tutaj, o dziwo, wnioski

sek ten spotkał się z energicznym sprzeciwem przedstawicieli wszystkich kół, którzy twierdzili, że jeśli mistrzowski turniej drużynowy ma stać się wiernym odzwierciedleniem wyników pracy poszczególnych drużyn, to jedno niestawienie się w ringu powinno wystarczyć aby taki zespół został wyeliminowany.

Możemy tylko pogratulować aktywowi pięściarskiemu takiego stanowiska.

Rm.

## Na szosie Radomsko — Piotrków

Na szosie Radomsko—Piotrków odbyły się wyścigi kolarskie na dystansach 100 i 50 kilometrów.

Na dystansie 100 kilometrowym najlepszym wśród 20 startujących okazał się Piasecki (Ogniwu Piotrków) — 3.07 wyrzucając na finiszu z Grabowskim (Włókniarz Łódź) i Janikiem (Włókniarz Tomaszów).

Wyścig na 50 km wygrał Rebza (Włókniarz Łódź) przed Stolarskim (Ogniwu Piotrków) i Michałakiem (Włókniarz Łódź).

Zaciętej walce na finiszu przypatrywało się ponad 5000 widzów.

## W hokeja na trawie o mistrzostwo Polski grać będą w Łodzi

W Łodzi rozegrane zostaną finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie. Mistrzostwa z udziałem drużyn: Spójni z Gniezna, AZS z Warszawy, AZS z Częstochowy i Gwardii z Przemysła rozegrane zostaną w dniach od 4 do 6 bm. na boisku Włókniarza na Widzewie.

Organizację mistrzostw powierzone KS ZS Włókniarz przy ZPB im. 1 Maja.

Ze względu na propagandowy charakter tego turnieju wyznaczone zostały minimalne ceny biletów.

## W żuźlowym pojedynku

# Emocji było co niemiara

## Kapała zdobył kryształowy puchar

Długo mówić się będzie w Łodzi o wspaniałych pojedynkach asów toru żuźlowego, którzy w ramach imprezy Prasa — Artysty stanęli na starcie. Obok Kapały jechali Szwendrowski, Fijałkowski, Wróżyński i inni.

Mistrz sportu Szwendrowski wahał się, czy ze względu na odniesioną w Warszawie kontuzję ma pojechać, nie chciał jednak sprawić zawodu licznie zgromadzonej publiczności i ostatecznie do startu swojego „Excelsiora”. Zawodnik Ogniwu był dotychczas nie pokonanym na

własnym torze, ale tym razem dał Kapał poważny handicap i jasnym było, że nie będzie mógł walczyć jak równy z równym.

Wszystkie biegi były nadzwyczaj emocjonujące i publiczność miała możliwość przyzwania nie lada emocji sportowych. Kapała wykazał doskonałą formę, miał świetnie przygotowaną maszynę i ostatecznie zdobył nagrodę ofiarowaną przez Oddział Łódzki Stow. Dziennikarzy.

Pięknie też jechał Fijałkowski zbierając liczne brawa.

## PODOSTYM KAKTEM

## Kto podpisał okólnik

Naczelnik Bryłka szalał. A doszło do tego — tak:

Ktoś z naczelnej dyrekcji kolei polecił mu przeprowadzić ważną konferencję. W wyznaczonym terminie przybyli na konferencję przedstawiciele wszystkich zainteresowanych instytucji poza jednym, który miał przyjechać z Łodzi. A pech chciał, że bez niego konferencja traciła swój sens. Trzeba więc ją było odwołać.

Po trzech godzinach zjawili się przedstawiciele z Łodzi.

— To teraz przyjeżdżacie? — wołał Bryłka. — Przecież mieliście podaną godzinę, o której was oczekujemy. Wszyscy rozeszli się.

— Tak — odpowiedział przybyły — ale spóźniłem się nie z własnej winy. Na

dworcu Łódź Kaliska był taki tłok przy kasach, że nie mogłem nabyć biletu.

— Trzeba było pójść do zawiadowcy i pokazać mu delegację służbową. Umożliwiono by wam w drodze wyjątku nabycie biletu poza kolejką z uwagi na nagłość sprawy.

— Zrobiłem to, ale zawiadowca oświadczył, że nic go to nie obchodzi.

I dlatego Bryłka szalał. Natychmiast połączył się telefonicznie z zawiadowcą stacji Łódź Kaliska:

— To jest bezduszność! — wołał do słuchawki. — Przecież życie wymaga uczynienia czasem wyjątku. Uwzględnięcia wagi sprawy. Wy spoza papierków nic nie widzicie!

Gdy naczelnik wykrzyczał się, zawiadowca odważył się wtrącić:

— Ale my mamy okólnik, obywatelu naczelniku, który zabrania nam tak robić.

— Kto podpisał taki bezsensowny okólnik? Przecież zawiadowcy nie można tak rygorystycznie krępować.

Sprawdźcie podpis na okólniku!

Chwila ciszy w słuchawce, po czym zawiadowca powiedział:

— Na okólniku podpisany jest Bryłka naczelnik wydziału.

JAN OGÓREK

## 20 sekund na posunięcie

### Błyskawiczny konkurs „Głosu Robotniczego”

Za kilka dni pochylił się nad szachownicami głowy za wodników biorących udział w błyskawicznym turnieju szachowym organizowanym przez redakcję „Głosu Robotniczego”.

Ponieważ w turnieju mogą brać udział szachiści i szachistki zreszeń i niezreszeń ni bez względu na reprezentowany poziom, zainteresowania nie tym turniejem w łódzkich kołach szachowych jest bardzo duże.

Turniej nazwano błyskawicznym ze względu na obo-

wiązujące w nim tempo gry — 20 sekund na jedno posunięcie, a 15 minut dla zawodnika na całą partię. Dla przegranych organizuje się dodatkowo turniej pocieszenia.

Ten pierwszy zakrojony na wielką skalę turniej błyskawiczny odbędzie się 6 września w hali na Widzewie i niewątpliwie przyczyni się do jeszcze większego spopularyzowania i umasowienia sportu szachowego w Łodzi.



## Rzeka Czerwona

(2)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI  
W cuchnącym zafunku Marsylii — siedząc beczelnie w cieniu — na próżno czekali na jakąś pracę bezrobotni nędzarze.

Mohamed Arab Arezki, który niedawno wypuszczony został z więzienia, wdał się w rozmowę ze znanym przez malarz Murzynem.

— Masz co zaoferować? — zapytał go.

Mohamed pogrzebał w kieszeni spodni. Z ociąganiem wyjął papierosa i przez chwilę przyglądał mu się z wahaniem. Wreszcie z uwagą przełamał go na dwie części, zwałżył je w rękach i tę, która wydała mu się lżejsza, rzucił Murzynowi. Stary podniósł ją, obwąchał i włożył między wargi. Rozejrzył się, czy nie ma od kogo odpałić. Nie było.

— Niewesołe to wszystko, co? Nie łatwo ci będzie po wyjściu z mamra. Za co siedziałeś?

Mohamed nie odpowiadał. Z zażenowaniem ogładał własne buty.

— Nie bój się. Nie jestem z brygady afrykańskiej. Tu możesz mówić wszystko.

— Handel artykułami reglamentowanymi. Wyszedłem z wojska, wiesz. Żadnej pracy. Całe tygodnie bez pracy. Wpadłem w kondensowanym mlekiem.

— To co umiesz robić? Bo jak z tego wynika, handlować kondensowanym mlekiem nie. Więc co?

Mohamed znowu zaważał się. Popatrzył na swoje ręce, duże i silne.

Mohamed nie podnosił wzroku.

— Stul pysk — powiedział. — Nie zapominaj, że ty też tu przyszedłeś.

Murzyn zabulgotał jak indyk, nie wiadomo — kaszlał czy śmiał się.

— Ja już zapomniałem wojować. To było dawno.

Powoli, z uwagą odwinął nogawkę spodni i podniósł ją do pół uda. Pokazał palcem bliźnię w kształcie gwiazdy, bladą jak róża, na tle czarnej skóry.

— Lipiec 1917, przed Notre-Dame de Lorette.

Teraz już nim tak nie trzęsło. Mówił nie szczękając zębami.

— Z tego żyjesz? — zapytał Marokańczyk. — Z pokazywania kulasów?

Murzyn szybko spuścił nogawkę. Ton, jakim odpowiedział, był pełen urazy:

— Czy ty myślisz, że ja jestem nie kwalifikowany jak ty? Ja mam fach.

Przerwał, jakby czekając na jakiś objaw zainteresowania. Marokańczyk splunął przed siebie, nie celując.

— Mam fach — powtórzył czarno. — Nakłuwanie pereł.

— Co to jest?

— Nakłuwacz pereł? Co ty myślisz, że perły wyciąga się z morza już gotowe do nawlekania? To jest rzadki fach.

Usiadł podciągając chude nogi. Obie dłonie zbliżył do twarzy. Złożył palce, jakby w nich trzymał coś drobnego i cennego.

— To jest delikatna robota, perły nie wolno zgnieść ani uszkodzić. Otwory w nich muszą być okrągłe i równe. Ich oś musi przechodzić dokładnie przez środek pereł. Rozumiesz?

— To czego z takim fachem szukasz?

— Teraz w perłach jest kryzys. Mało prawdziwych pereł. Teraz robią sztuczne perły, a to świństwo nie wymaga nakłuwania. Co chcesz? A jak mam atak, to i tak nie mógłbym pracować. Rece mi się trzęsą. To musi być czysta robota, rozumiesz, ot, taka! Do tego trzeba mieć złote ręce.

Przypatrywał się swym ręką jak beczennym instrumentom. Wykonywał drobne ruchy długimi i cienkimi palcami.

— Jak nie ma pereł albo jak mam atak, to przychodzę tu, na Anse des Auffes. Tu nie jest znowu tak źle. Od czasu do czasu ktoś tu jednak ciebie potrzebuje. I jest słońce. Jak przyjdzie atak, to mi jest zimno. Tu, po mojej stronie, jest przez cały dzień słońce. Nawet w zimie. To już nie jest źle.



Najokazalszy reprezentant piłkarskiej reprezentacji Prasy & Borowik zmusił do kapitulacji bramkarza artystów Szwajcera.

Z prawej strony motocykliści defilują przed trybuną. Maszerują zawodnicy kolejno: Kapała, Spychała, Fijałkowski, Kamrowski, Szwendrowski i Wróżyński.